



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: "Księga Pamiątkowa I-go Państwowego Gimnazjum w Stanisławowie" z 1929 roku jako druk zabytkowy oraz dokument

Author: Maria Pawłowiczowa

Citation style: Pawłowiczowa Maria. (2004). "Księga Pamiątkowa I-go Państwowego Gimnazjum w Stanisławowie" z 1929 roku jako druk zabytkowy oraz dokument. W: K. Heska-Kwaśniewicz, Pietruch-Reizes (red.), "W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej" (S. 262-274). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Księga Pamiątkowa
I-go Państwowego Gimnazjum w Stanisławowie
z 1929 roku
jako druk zabytkowy oraz dokument

MARIA PAWŁOWICZOWA

UNIWERSYTET ŚLĄSKI

Stolicą najdalej na południe wysuniętego województwa Rzeczypospolitej Polskiej w okresie międzywojennym był Stanisławów. Województwo to jest jednym z ośmiu, które Polska utraciła na rzecz Związku Radzieckiego w wyniku układów jałtańskich. Obecnie gromadzi się różnego typu pamiątki związane z polskością Ziemi Utraconej. Przypomina się społeczeństwu jej dzieje, ale również nawiązuje się kontakty z Polakami mieszkającymi na Kresach.

Starania o odtworzenie przeszłości Ziem Kresowych wymagają wielu wysiłków, kwerend materiałów, jak i współpracy badaczy różnych dyscyplin naukowych, źródła bowiem zaginęły podczas II wojny światowej lub uległy rozproszeniu w trakcie akcji ekspatriacyjnej, która dotknęła polską ludność kresową. Dziś można je znaleźć w bibliotekach i archiwach zarówno polskich, jak i zagranicznych. Liczne dokumenty pozostają w zbiorach prywatnych. I na te właśnie należy najpierw zwrócić uwagę, ponieważ grozi im zniszczenie, gdy starsze pokolenie ekspatriantów odejdzie. Zabytki wyrwane z kresowego kontekstu w wielu wypadkach niewiele znaczą dla młodego pokolenia Polaków. Lata ostrej cenzury, która panowała w Polsce Ludowej, gdy o Ziemach Wschodnich nie można było pisać, a także nauczać w szkole, spowodowały obojętność wobec Kresów i powszechną o nich niewiedzę.

Autorka artykułu, chcąc odtworzyć dzieje rodzinnego miasta Stanisławowa, może posłużyć się kilkoma cennymi drukami uratowanymi z domu, starymi fotografiami oraz paroma przedmiotami, które nie wiadomo jakim cudem zachowały się i budzą wspomnienia.

Wśród tych reliktyw na szczególną uwagę zasługuje druk zabytkowy związany z ważnym wydarzeniem kulturalnym – uroczystością rocznicową najstarszej szkoły w mieście. Jubileusz odbywał się we wrześniu 1928 roku. Dokumentacja związana z tym świętem ukazała się drukiem dopiero w 1929 roku i nosi tytuł: *Księga Pamiątkowa I-go Gimnazjum Państw.[owego] w Stanisławowie wydana z okazji Uroczystości jubileuszowych i Zjazdu b.[yłych] uczniów w dniach 21-go i 22-go września 1928 roku. Stanisławów 1929. Nakładem Komitetu Jubileuszowego*. Druk o wymiarach 23 x 30,5 cm liczy 223 strony.

Na okładce *Księgi...* w kolorze jasnobrązowym skrócony tytuł umieszczono w ramach bogato zdobionych ornamentem kwiatowym. Wpleciono w nie dwie daty: 1728–1928. Wskazują one dwusetną rocznicę istnienia szkoły. U dołu ramy umieszczono herb miasta Stanisławowa nadany w 1662 roku przez założycieli; przedstawia on zamknięte w owalu fortyfikacje z trzema wieżami, a w otwartej furcie obwarowań herb Potockich – Pilawa¹.

Na odwrocie karty tytułowej czytamy: „Księgę tę w ilości 930 egzemplarzy, z czego 30 numerowanych na specjalnym papierze dokumentowym, wydano pod redakcją Włodzimierza Trusza Dyrektora Zakładu, dr. Józefa Zielińskiego nauczyciela Zakładu i dr. Czesława Chowańca b. ucznia Zakładu. Okładkę projektował Prof. Emil Doubrawa. Wykonano w firmie: Stanisław Chowaniec, Drukarnia i Litografia w Stanisławowie. Układali: Miron Stetkiewicz, Eugeniusz Elian i Władysław Stopczyński. Tłoczył: Władysław Bogusławski. Klisze sporządził Stanisław Welanyk w Krakowie”.

A więc dzieło to zaplanowane zostało jako zabytek sztuki drukarskiej miasta Stanisławowa, a zastosowanie specjalnego papieru dokumentowego do wydrukowania nakładu podkreśla zabytkowy i bibliofilski charakter pracy.

Autorka posiada egzemplarz bez numeracji, wykonany na zwykłym papierze drukowym jasnobrązowym, z licznymi wyraźnie odbitymi ilustracjami. Egzemplarz przez lata uległ znacznemu zniszczeniu.

W *Słowie wstępnym* Dyrektor Zakładu Włodzimierz Trusz zaznaczył, że aż osiem miesięcy trwała praca nad *Księgą Pamiątkową...*,

¹ Stanisławów powstał w 1662 r. jako twierdza, miasto rozwijające się w murach fortecznych w 1663 r. otrzymało prawa magdeburskie, potwierdzone przez króla Jana Kazimierza.

ponieważ Komitet Organizacyjny Uroczystości Jubileuszowych starał się, aby dzieło pod względem zewnętrznym było piękną pamiątką dla uczestników Zjazdu, a z punktu widzenia naukowego stanowiło poważną pozycję w bibliografii polskiego szkolnictwa. Przez mury szkoły „przewinęło” się wiele pokoleń uczniów i profesorów, a wychowankowie jej wielokrotnie odgrywali znaczącą rolę w życiu kulturalnym i społecznym kraju, ważne więc było historyczne ujęcie oparte na źródłach oraz wspomnienia wychowanków. Istotne też, że w Stanisławowie właściwie powinno się obchodzić 260. rocznicę założenia Akademii, która była kolebką niejako „najpierwotniejszej postaci naszego Gimnazjum”².

Materiał *Księgi...* podzielony został na trzy części: I – *Historia Zakładu 1669–1928*, II – *Z dziejów Gimnazjum, przyczynki i wspomnienia*, III – *Jubileusz Zakładu*.

Część I zawiera prace trzech autorów: dr. Czesława Chowańca *Gimnazjum I z czasów Dawnej Polski*³, dr. Józefa Zielińskiego *Gimnazjum I pod zaborem austriackim*⁴, oraz Dyrektora Włodzimierza Trusza i dr. Józefa Zielińskiego – *Spisy osobowe i statystyka gimnazjum*⁵. W ten sposób została ujęta cała *Historia Zakładu*, ograniczona datami 1669–1928, a więc okres 260 lat.

Gimnazjum I z czasów Dawnej Polski to przede wszystkim Akademia Jędrzeja Potockiego. Autor szkicu podkreślił, że powstała ona z prywatnej inicjatywy polskiego magnata kresowego. W XVII wieku w nadbystrzyckiej fortecy wojewody znalazła gościnę kolonia Jagiellońskiej Wszechnicy z Krakowa. Założyciel Stanisławowa postanowił stworzyć szkołę na wzór Zamościa jako ognisko oświaty w jej siedzibie, promieniującą na dzikie Zadniestrze, przygotowującą rzeszę młodzieży pokuckiej do przyszłej służby publicznej. W 1669 roku fundator należycie uposażył kolegiatę stanisławowską, tak że powstały podstawy materialne Akademickiej Szkoły, profesorami byli kanonicy tejże kolegiaty, którzy przybyli z Krakowa. Byli to uczeni wielkiej miary, doktorowie Wszechnicy Jagiellońskiej.

Wysoki budynek szkolny, wznoszący się obok kolegiaty, znalazł się już we wczesnych opisach fortecy stanisławowskiej. Akademia istniała

² *Księga Pamiątkowa I-go Gimnazjum Państw.[owego] w Stanisławowie* wydana z okazji Uroczystości jubileuszowych i Zjazdu b.[yłych] uczniów w dniach 21-go i 22-go września 1928 roku. Stanisławów 1929. Nakładem Komitetu Jubileuszowego, s. 5.

³ Ibidem, s. 9–27. O przeszłości miasta i szkół zob. też C. Chowaniec: *Szkoły w twierdzy stanisławowskiej. Stanisławów 1669–1773*. Stanisławów 1929; J. Zieliński: *Kolegiata w Stanisławowie. Krótki zarys historyczny*. Stanisławów 1933.

⁴ *Księga Pamiątkowa...*, s. 29–101.

⁵ Ibidem, s. 103–120.

prawie pół wieku. Wychowały się tu pokolenia szlachty i mieszczan Pokucia. Uczyli się także synowie dziedzica: Stanisław, który dał miastu imię, a zginął w bitwie pod Wiedniem, oraz Józef, późniejszy wielki hetman koronny.

Akademia upadła, gdy dziedzic miasta Józef Potocki włączył się w rozgrywkę o tron polski między Stanisławem Leszczyńskim a Augustem Sasem. Dotknęły Stanisławów liczne represje, zwłaszcza w latach 1707–1714. Dopiero kiedy Józef Potocki upokorzył się przed królem Augustem II Sasem, mógł powrócić do Stanisławowa. Odbudowę rozpoczął od szkolnictwa, założenie kolegium powierzając jezuitom. Przybyli w 1716 roku, ale dopiero w 1722 roku udało się zorganizować pełny tok nauczania. Pierwszym rektorem został o. Tomasz Załęski. Jezuita uczyli początkowo w budynku dawnej Akademii, dopiero w 1744 roku postawili okazały gmach szkolny, który przetrwał wszelkie zawieruchy, a w jego zabytkowych murach mieściło się gimnazjum również w okresie międzywojennym. Wybudowano też piękny barokowy kościół jezuicki na potrzeby uczniów kolegium.

Świetność szkoły przypadła na lata 1730–1760. Uczyło się tu wówczas ponad czterystu żaków. Wśród nich był przyszły poeta Franciszek Karpiński, który w swym pamiętniku zanotował piękne wspomnienia z lat szkolnych spędzonych w Stanisławowie. Autor rozprawy – dr Chowaniec – na podstawie zachowanej dokumentacji oraz bogatej bibliografii odtworzył proces nauczania w szkole jezuickiej. Przytoczył też ciekawy fragment uchwały sejmiku Ziemi Halickiej z 1736 roku, w której wyrażono wdzięczność „Collegio Stanislaopolitano – tym domowym Atenom swoim, które *ex novo* [...] na surowym w Stanisławowie korzeniu postanowione, uberrimam krajowi naszemu virtutem et scientiarum przyniósłszy culturam, majora posteritati nostrae z tego miejsca *eruditionis semina* przynieść obiecuje, więc żeby Imćpp. posłowie o aprobację tej fundacji u Rzplitej starali się”⁶.

Dwa wydarzenia położyły kres jezuickiemu kolegium w Stanisławowie – w wyniku pierwszego rozbioru Polski miasto znalazło się w zaborze austriackim, w 1773 roku zaś rozwiązany został zakon jezuitów. Gimnazjum przeszło pod kierownictwo państwa. Władze austriackie wypracowały nowy program szkolny dla Galicji. Od 1784 roku system józefiński stał się obowiązujący. Tak skończył się rozdział szkoły polskiej i niepodległej. „Zaczął się rozdział trzeci [...] zabijający polską myśl i polskie serce; na straży zaś tych nowych dziejów szkolnych usiadł orzeł dwugłowy, niby symbol obcego ducha, który wziął się do

⁶ Ibidem, s. 21.

niszczenia wszystkiego, co poprzednie wieki stworzyły” – zakończył Chowaniec⁷.

Autor kolejnego rozdziału – *Gimnazjum I pod zaborem austriackim* – dr Józef Zieliński zapisał, że początkowo językiem wykładowym był niemiecki, ale ponieważ ani uczniowie, ani nauczyciele nie znali go, dopuszczono język polski jako pomocniczy, z czasem przechodząc bezwzględnie na niemiecki. Dopiero po Wiośnie Ludów wprowadzono jako nadobowiązkowy język polski, a także ruski. Od 1867 roku wykładowym językiem został polski, ponadto od tego roku stał się osobnym przedmiotem. Tak więc zwiększono liczbę przedmiotów nauczania; według wykazu były to: religia, język polski, język łaciński, język grecki, język niemiecki, historia, geografia, matematyka, fizyka, propedeutyka filozofii. Po wprowadzeniu autonomii Galicji na przedmiocie „historia powszechna” szeroko uwzględniano „historię kraju ojczystego”.

Uczniami gimnazjum byli Polacy, Ormianie i Rusini, naukę religii prowadzili więc duchowni różnych wyznań. W związku z rosnącą liczbą uczniów Żydów w 1888 roku zatrudniono pierwszego stałego wykładowcę religii mojżeszowej.

Cechą zasadniczą nauczania po 1860 roku była „detronizacja” łaciny i greki, dawniej bowiem przeszło połowa godzin lekcyjnych przypadała na te języki, później tylko 1/3. W 1852 roku gimnazjum stało się 8-klasowe (dawniej było 6 klas), nauka kończyła się egzaminem maturalnym, obwarowanym wieloma przepisami. Zachowanie uczniów było pod ścisłą kontrolą, a karę cielesną, jak wynika z dokumentacji, zniesiono dopiero w 1893 roku. Nadzorem obejmowano też panujące wśród młodzieży nastroje polityczne, ruchy społeczne i religijne.

Odtworzenie dziejów i procesu nauczania w gimnazjum stanisławowskim w okresie zaborów stanowiło przedsięwzięcie pionierskie, ponieważ, jak zaznaczył Józef Zieliński, historia szkół galicyjskich nie była jeszcze wówczas opracowana.

W odrodzonym państwie polskim organizacja ustroju szkolnictwa w latach 1918–1928 była jeszcze w stadium kształtowania. Trwały spory o to, czy zachować typ gimnazjum klasycznego z łaciną i greką, czy też raczej wprowadzić gimnazjum ogólnokształcące. A ponadto stawiano pytanie, czy zachować gimnazjum 8-klasowe, czy może inaczej ująć jego strukturę. W 1923 roku wydano nowe przepisy dotyczące wykładu języka polskiego, zredagowane już w duchu wymagań narodowych. Językiem nauczania był polski – jako państwowy, z wyjątkiem godzin

⁷ Ibidem, s. 23.

religii grekokatolickiej. Opłata za naukę w zasadzie nie istniała, w praktyce wynosiła 110 złotych rocznie.

Budynek gimnazjum pochodził jeszcze z czasów kolegium jezuickiego. Oddany do użytku w 1744 roku, rozbudowany w latach 1756 i 1828, przetrwał pożar miasta (w 1868 roku), a częściowo zniszczony podczas I wojny światowej, do 1923 roku w zupełności został odnowiony. Jak podkreślił autor rozprawy, „czcigodne mury były symbolem ciągłości”, wychowały wiele pokoleń, zarówno w dobie niepodległości, jak i w dobie niewoli narodowej i służą nadal w wolnej Polsce. Niestety, szkolny kościół jezuicki w czasach galicyjskich Austriacy zamienili na cerkiew i tak już zostało⁸.

Józef Zieliński odtworzył też stan biblioteki szkolnej. Pierwsze ślady zbiorów pochodziły z 1787 roku. Najstarszy katalog powstał w 1851 roku, a zapisano w nim 538 tomów. W 1898 roku księgozbiór liczył już 8000 tomów. Po zniszczeniach wojennych uporządkował go dr Józef Zieliński, a jak zapisał – „biblioteka naszego gimnazjum pod względem swojej wartości naukowej stoi na pierwszym miejscu wśród reszty bibliotek stanisławowskich”⁹; w 1928 roku liczyła 6058 tomów. Tytułem uzupełnienia należy dodać, iż poszukiwania dawnych księgozbiorów prowadzone w Stanisławowie w okresie międzywojennym przez Edwarda Chwalewika wykazały, że książki kolegium jezuickiego zachowały się na strychu kolegiaty (około 500 tomów)¹⁰.

Uporządkowany przez dr. Zielińskiego księgozbiór przeznaczony był dla nauczycieli. Ponadto od 1825 roku rozwijała się w Gimnazjum biblioteka dla uczniów. Gromadzono w niej książki w trzech językach: polskim, ruskim i niemieckim. Z zestawień za poszczególne lata wynika, iż była tam zawsze przewaga dzieł polskich (np. w 1914 roku było 2544 tomów w języku polskim, 1140 woluminów w języku ruskim i 1262 w języku niemieckim). Po zakończeniu I wojny światowej wszystkie biblioteki odbudowano.

Wśród instytucji działających w gimnazjum stanisławowskim wymienienia autor przede wszystkim czytelnię. W jej ramach od 1907 roku rozwijały się kółka zainteresowań (do 1914 roku było ich 11), tu odbywały się obchody uroczystości patriotycznych. 4 maja 1912 roku poświęcono ufundowany przez czytelnię sztandar szkoły, który „jest może

⁸ Budynek dawnego kolegium istnieje do dnia dzisiejszego. Władze ukraińskie pozwoliły umieścić na jego frontowej ścianie tablicę pamiątkową ku czci poety Franciszka Karpińskiego w 260. rocznicę jego urodzin.

⁹ Ibidem, s. 60.

¹⁰ E. Chwalewik: *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie* [...]. T. 2. Warszawa 1927, s. 206.

najwymowniejszym świadectwem ducha polskiego, jaki przenikał młodzież naszego Zakładu”¹¹ – zapisał Zieliński. Na amarantowym tle widniał orzeł zygmunowski, a na białym – wizerunek św. Kazimierza, patrona młodzieży. W wolnej Polsce w grudniu 1920 roku odnowiono czytelnię. Ponownie zorganizowano kółka zainteresowań, teatr szkolny, orkiestrę i drużynę harcerską¹².

Profesorowie I Gimnazjum byli autorami wielu publikacji naukowych, głównie w rocznych *Sprawozdaniach Zakładu*. Ich wykaz zamieszczony w *Księdze Pamiątkowej...* obejmuje tytuły 45 pozycji z lat 1854–1914¹³.

Józef Zieliński wspominał też o warunkach mieszkaniowych uczniów, którzy pochodzili z różnych miast i miasteczek Pokucia. Zakwaterowani byli oni w bursach. Najstarsza była Bursa im. Józefa Ignacego Kraszewskiego, założona w 1878 roku staraniem filii Towarzystwa Pedagogicznego w Stanisławowie. Mieszkała w niej młodzież polska. Rуска, niemiecka i żydowska kwaterowała w innych zakładach – Zieliński wymienił ich 9.

O ile w poprzedniej relacji autor korzystał z różnego typu dokumentów oraz opracowań, o tyle w kolejnym rozdziale omówił dzieje szkoły na podstawie zachowanej *Kroniki Zakładu*. Zwrócił przy tym głównie uwagę na elementy patriotyczne zanotowane w niej choćby pobieżnie. Zapiski świadczyły o żywym udziale uczniów w wojnie austriacko-francuskiej – gdy armia Księstwa Warszawskiego pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego oswobodziła część Galicji, a jeden z oddziałów zdobył w 1809 roku fortecę stanisławowską¹⁴. Na podstawie pewnych oznak można przypuszczać, że młodzież ta po klęsce Napoleona została surowo ukarana.

W kolejnych latach, podczas powstania listopadowego uczniowie przedzierali się przez granicę do Królestwa Polskiego. Urządzili manifestację w trakcie pogrzebu Maurycego Gosławskiego, bohatera bitwy grochowskiej, zamęczonego w więzieniu w Stanisławowie (19 XI 1834)¹⁵. Drobne zapisy w *Kronice* przypomniały również o udziale mło-

¹¹ *Księga Pamiątkowa...*, s. 64.

¹² Opiekunami Czytelni byli: polonista prof. Aleksander Jordan oraz historyk dr Józef Zieliński. Zob. *Księga Pamiątkowa...*, s. 65

¹³ *Ibidem*, s. 65–66.

¹⁴ Zob. M. Pawłowiczowa: *Żołnierze Księstwa Warszawskiego w Stanisławowie i ich epigoni*. W: *Czasy Kościuszki i Napoleona. Jan Zbigniew Lubicz-Pachonński jako badacz epoki*. Red. Z. Janeczka. Katowice 2001, s. 323–333.

¹⁵ Grobowiec Gosławskiego nie został zniszczony w czasie likwidacji przez władze radzieckie zabytkowego cmentarza stanisławowskiego z 1782 r. Por. L. Wierzejski: *Nie tylko Łyczaków*. W: *Idem: Stanisławów gród Rewery*. Wrocław 1993, s. 69.

dzieży w wypadkach wiosny ludów. Śmierć poniósł wówczas Stefan Hoszowski, uczeń VI klasy, zakłuty bagnetami wojska. Po okresie wiosny ludów w Małopolsce Wschodniej, gdzie narastał nacjonalizm Ukraińców, władze austriackie zaczęły stosować metodę *divide et impera*.

W zakończeniu artykułu Józef Zieliński napisał: „Życzę [...], aby tak jak w dobie niewoli, nadal w przyszłości była uczelnia nasza strażnicą kultury i ducha narodowego w tym oddalonym skrawku Rzeczypospolitej Polskiej”¹⁶.

Kolejne opracowanie to *Spisy osobowe i statystyka Gimnazjum*. Na podstawie zachowanej dokumentacji autorzy tego zestawienia ułożyli chronologicznie nazwiska prefektów i dyrektorów. Listę otwiera nazwisko ks. dr. Stanisława Jastrzębskiego z roku 1669, czyli rektora Akademii Potockiego. Kończy – dyrektor Włodzimierz Trusz, sprawujący swoją funkcję w 1928 roku. Nazwiska profesorów szkoły stanisławowskiej ułożone zostały według alfabetu, od ks. Stefana Barwinkiewicza z lat 1688–1691 począwszy. Wykazy abiturientów z poszczególnych lat w układzie alfabetycznym ułożono od roku 1852 aż do 1927. Statystyka frekwencyjna uczniów Zakładu obejmowała zestawienia w tabelach za lata 1785–1820, 1821–1851, 1852–1928. Tabela ostatnia uwzględniała podział uczniów według wyznania¹⁷.

II część *Księgi Pamiątkowej...* gromadzi *Przyczynki i wspomnienia* z dziejów gimnazjum¹⁸. Autorami tekstów byli wychowankowie szkoły oraz jej historycy. Wśród 14 tekstów wyróżnić można dwie grupy. Pierwsza zawiera refleksje z okresu młodości, np. *Moje wspomnienia z lat 1872–80* pióra Jana Wierzbowskiego¹⁹, *Fragment z Pamiętników Ignacego Daszyńskiego (1878–1882)*²⁰, *Pamięci wielkodusznego Obywatela – rzecz o fundatorze stypendiów Wincentym de Szachłackim*²¹, a także *Z szkolnych wspomnień 1883–1889* doktora Eugeniusza Barwińskiego²².

Przewagę mają poważne teksty o charakterze naukowym, wzbogacające wiedzę o kulturze regionu i losach uczniów Gimnazjum. W tej grupie znajdują się prace poświęcone szkolnemu teatrowi autorstwa dr. Reginy Schächterówny oraz dr. Aleksandra Czołowskiego o archi-

¹⁶ *Księga Pamiątkowa...*, s. 97.

¹⁷ Spisy osobowe zob. w: *Księga Pamiątkowa...*, s. 104–120.

¹⁸ *Z dziejów gimnazjum. Przyczynki i wspomnienia*. W: *Księga Pamiątkowa...*, s. 121–204.

¹⁹ *Ibidem*, s. 151–155.

²⁰ *Ibidem*, s. 156–160.

²¹ *Ibidem*, s. 161–162.

²² *Ibidem*, s. 163–164.

wum kolegialnym²³. Dr Czesław Chowaniec informował o znalezieniu w kolegiacie świadectwa chrztu Franciszka Karpińskiego, wybitnego ucznia Kolegium. Była to swego rodzaju rewelacja, ponieważ biografom dotychczas nie udało się tego szczegółu z życia poety ustalić²⁴.

Kolejnym wybitnym uczniem uczęszczającym do gimnazjum w Stanisławowie był poeta Mieczysław Romanowski. Właśnie jego imię nosiło I Gimnazjum w okresie międzywojennym. Zginął on w powstaniu styczniowym w bitwie pod Józefowem. Należał do ochotników, którzy przekroczyli granice Galicji, aby walczyć o wolną Polskę. Dr Józef Zieliński w rozprawce *Mieczysław Romanowski jako uczeń*, korzystając z zachowanej dokumentacji ukazał kłopoty szkolne przyszłego poety. Odtworzył nawet niefortunny przebieg egzaminu maturalnego, który musiał być powtórzony przed komisją we Lwowie²⁵. Dr Stefania Skwarczyńska opublikowała natomiast *Notatnik Romanowskiego z 1856 roku*, w którym poeta żołnierz zapisał bruliony swych utworów. Nie wszystkie były dotychczas wydane. Autorka, analizując zachowaną korespondencję rodzinną, odtworzyła okoliczności, w jakich wiersze te powstały²⁶.

O tym, że nie samą nauką żyła młodzież stanisławowska, informuje tekst Tadeusza Zagajewskiego *Tajne związki młodzieży w 1905 roku*²⁷. Socjologiczne walory miała mała rozprawka profesora uniwersytetu Ludwika Jaxy Bykowskiego *Dzieje jednej klasy 1892–99*²⁸. Ciekawy materiał porównawczy zawiera natomiast artykuł tego samego autora relacjonujący *Badania empiryczne nad młodzieżą*.²⁹

Patriotyczny charakter ma praca Tadeusza Zagajewskiego *Virtuti Militari*. Jako motto służą słowa § 1. statutu organizacji narodowej młodzieży szkół średnich w Stanisławowie w latach 1904–1914: „Zadaniem organizacji jest praca nad sobą i kolegami w celu wykształcenia typu polskiego żołnierza-obywatela, który w czasie pokoju żyć, a w czasie wojny ginąć za Polskę potrafi”³⁰. Przypomniał więc autor

²³ Dr R. Schächterówna: *Teatr szkolny w latach 1745–52*. W: *Księga Pamiątkowa...*, s. 126–130; Dr A. Czołowski: *Losy archiwum kolegialnego*. W: *Księga Pamiątkowa...*, s. 123–125.

²⁴ C. Chowaniec: *Do biografii „Poety serca”*. W: *Księga Pamiątkowa...*, s. 131–132.

²⁵ Ibidem, s. 137–138.

²⁶ Ibidem, s. 139–150.

²⁷ Ibidem, s. 192–194.

²⁸ L. Jaxa Bykowski: *Dzieje jednej klasy 1892–99*. W: *Księga Pamiątkowa...*, s. 165–191. Przedstawił on też losy uczniów: 9 kapłanów, 2 profesorów Uniwersytetu, 9 adwokatów, lekarza, 2 dziennikarzy, 4 nauczycieli, 4 pracowników kolei (wśród nich 3 absolwentów prawa), 2 urzędników (również prawników) oraz inżyniera.

²⁹ Ibidem, s. 195–200.

³⁰ T. Zagajewski: *Virtuti Militari*. W: *Księga Pamiątkowa...*, s. 201–204.

nazwiska tych uczniów, którzy w ciągu 260 lat istnienia szkoły staniśławowskiej oddali życie na pobojuwiskach. Poczet bohaterów rozpoczynał pułkownik husarii Stanisław Potocki, wychowanek Akademii walczącej pod Wiedniem. Kolejno wymienieni byli późniejsi bohaterowie I Rzeczypospolitej, a z okresu zaborów uczeń klasy VI – Stefan Hoszowski, który zginął w okresie wiosny ludów, oraz poeta żołnierz Mieczysław Romanowski, uczestnik powstania styczniowego.

Autor przypomniał następnie poległych podczas I wojny światowej, gdy na pierwszy apel stanęły dziesiątki i setki młodzieży staniśławowskiej. Uczniowie walczyli do ostatniego naboju i ginęli w rowach strzeleckich w Legionach Polskich lub w armii austriackiej pod obcymi sztandarami. Ginęli też w walkach profesorowie Gimnazjum: w 1914 roku w Karpatach Jan Koszykowski i profesor Czesław Weinert. Długa jest lista zabitych na frontach w całej Europie w latach 1914–1918.

Tragiczny jest również wykaz młodzieży staniśławowskiej ginącej podczas inwazji bolszewickiej w 1920 roku. Dwu uczniów Gimnazjum szczególną zdobyło sławę. Jednym z nich jest bohaterski kapitan Bolesław Zajączkowski, dowódca obrony Zadwórze – placówki nazwanej „polskimi Termopilami”, który przeciął wojskom Budionnego drogę do Lwowa. „Dumni jesteście zwłaszcza my, że Leonidasem tych polskich Termopil był staniśławowianin” – zapisano w *Księdze Pamiątkowej*... Wojska rosyjskie napotkały zacięty opór także w innym miejscu zwanym Termopilami, gdzie walczyła „bateria śmierci” pod dowództwem byłego ucznia gimnazjum staniśławowskiego – Adama Zająca. W bitwie pod Dytiatynem w powiecie rohatyńskim razem z dowódcą zginęli wszyscy oficerowie, podoficerowie i żołnierze baterii.

Warto też przytoczyć jeszcze te słowa tekstu Tadeusza Zagajewskiego: „Oddając w zakończeniu naszej *Księgi* cześć pamięci wszystkich jej b[yłych] profesorów i uczniów, którzy polegli na polu chwały, spełniamy nasz wobec nich obowiązek [...]. Niechaj duch ich wzlatujący nad polami Wiednia, Józefowa, Lasek i Krzywopłotów, nad mogiłami Zadwórze i Dytiatyna patronuje stale pracy uczelni nad wychowaniem młodzieży – przyszłych obywateli Państwa naszego. Cześć i sława bohaterom!”³¹.

W III części *Księgi Pamiątkowej*... zreferowano przebieg dwudniowych uroczystości jubileuszowych³². Z różnych stron Polski zjechało ponad 400 byłych wychowanków Gimnazjum. Wśród nich z największymi honorami witano marszałka sejmu Ignacego Daszyńskiego oraz

³¹ Ibidem, s. 204.

³² Relacja mieści się na s. 205–222 *Księgi Pamiątkowej*...

wojewodę dr. Aleksandra Morawskiego. W świątyniach stanisławowskich odbyły się uroczyste nabożeństwa: w kolegiacie, w kościele ormiańskim, w katedrze grekokatolickiej i w synagodze. Odsłonięto tablicę pamiątkową. Był i pochód młodzieży wszystkich szkół średnich Stanisławowa, które uczyły najstarszą. Były także liczne toasty wznoszone na przyjęciach i rautach.

Święto tak starej szkoły odbiło się głośnym echem w prasie całej Polski. Nadesłano liczne telegramy gratulacyjne³³. Wypowiedzi te zgromadzono w rubryce *Pokłosie jubileuszowe*. Trwałą wartość zachowała *Księga Pamiątkowa...* – zbiorowy trud byłych uczniów i profesorów złożony w hołdzie swojej Alma Mater. Drugą pamiątką jest medal projektu artysty rzeźbiarza Wojciecha Przedwojewskiego, wybitny w brązie przez mennicę państwową w liczbie 200 numerowanych sztuk. Trzecią – ufundowanie przez stanisławowskie instytucje komunalne kilku stypendiów dla uczniów I Gimnazjum.

W zakończeniu *Księgi Pamiątkowej...* podkreślono, że gimnazjum stanisławowskie, istniejące ponad 260 lat, to jedno z najstarszych zakładów średnich w Polsce. Wychowało dziesiątki tysięcy uczniów – i to nie tylko młodzież polską, ale i ruską oraz żydowską – „którym los kazał wspólnie zamieszkać na jednej ziemi. [...] Gimnazjum [...] było najdalej na południe wysuniętym jedynym bastionem [...], który skutecznie szerzył kulturę i ducha polskiego na rubieży Rzeczypospolitej”³⁴.

W podsumowaniu należy zaznaczyć, iż *Księga Pamiątkowa...* jest drukiem zabytkowym dzięki swej artystycznej formie. Bibliofilski charakter nadało jej wytłoczenie części nakładu na papierze dokumentowym. Tym samym nadano jej trwałość. Ogromna troska o szatę graficzną sprawiła, że książka zaliczana jest przez badaczy do kilku najpiękniejszych druków stanisławowskich wykonanych w Oficynie Stanisława Chowańca³⁵.

Księga Pamiątkowa... jest też ważnym dokumentem historycznym. Utrwaliła proces rozwoju szkoły działającej na terenie kresowego miasta przez 260 lat, w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, pod

³³ Wśród nadawców byli między innymi: arcybiskup Teodorowicz i biskup Chomyszyn z Warszawy, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Politechnika i Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie oraz Ossolineum, Jezuici z Krakowa i Chyrowa.

³⁴ Fragment odezwy przygotowanej przez Komitet organizacyjny. *Księga Pamiątkowa...*, s. 208.

³⁵ Zob. I. Treichel: *Chowaniec Czesław Piotr*. W: *Słownik pracowników książki polskiej*. Red. I. Treichel. Warszawa 1872, s. 121–122; M. Budzichowska, J. Zieliński: *Chowaniec Stanisław*. *Chowaniec Tadeusz*. W: *Księga Pamiątkowa...*, s. 122.



Ilustracja 1. Gmach I-go Gimnazjum Państwowego w Stanisławowie. Budowla ta pochodzi z XVIII wieku i mieściła kolegium jezuickie. Przyległy kościół, dziś cerkiew katedralna, należał do OO. Jezuitów. Z prywatnych zbiorów Marii Pawłowiczowej



Ilustracja 2. Stary refektarz OO. Jezuitów w budynku I-go Gimnazjum Państwowego w Stanisławowie. Z prywatnych zbiorów Marii Pawłowiczowej



Ilustracja 3. Pieczęć stanisławowskiego kolegium. Powiększenie z oryginału. Rys. sepią E. Doubrawa. Z prywatnych zbiorów Marii Pawłowiczowej

zaborem austriackim oraz w pierwszych latach istnienia II Rzeczypospolitej.

Niestety, w 10 lat po wydaniu *Księgi Pamiątkowej...* nastąpił kolejny tragiczny, rozdział w dziejach Polski. Ciągłość istnienia szkoły została definitywnie przerwana, gdy 17 września 1939 roku Armia Czerwona wkroczyła na teren państwa polskiego. I Państwowe Gimnazjum w Stanisławowie po 270 latach zakończyło swą działalność. Od tej chwili ślady polskości na Kresach były gorliwie zacierane i niszczone.

Drukarnia Stanisława Chowańca, w której *Księgę Pamiątkową...* wytłoczono, działająca w Stanisławowie od 1887 roku, została upaństwowiona. Polską czcionkę – łacinkę – zamieniono na grażdankę, pismo używane tuż za Bugiem i Sanem. Czasy stalinowskiego terroru spowodowały zniszczenie wszelkiej dokumentacji, w tym i dokumentacji szkół polskich.

Gdy w 1941 roku wkroczyły na te tereny wojska niemieckie, rozpoczęła się likwidacja polskiej inteligencji. Dokonał tego gestapowiec Hans Krüger, ten sam, który przeprowadził aresztowanie profesorów Uniwersytetu w Krakowie oraz mord uczonych we Lwowie. Wśród nauczycieli wszelkiego typu szkół stanisławowskich zostało rozstrzelanych w Czarnym Lesie także dziesięciu profesorów dawnego I Gimnazjum im. Mieczysława Romanowskiego. Wraz z nowym dyrektorem Franciszkiem Junem³⁶ i katechetą ks. Łucjanem Tokarskim poszli na śmierć: „pan od” fizyki i matematyki, nauczyciel geografii i rysunków, polonista i filolog klasyczny, germanista i przyrodnik. Zginęli tylko dlatego, że uczyli w polskiej szkole. Jakimś cudem ocalał historyk Józef Zieliński, który sporządził pełną dokumentację i opisał te wydarzenia tak rzetelnie, jak niegdyś dzieje I Gimnazjum w *Księdze Pamiątkowej...*³⁷

Władza radziecka, która po 1944 roku do Stanisławowa powróciła, uczciła 300-lecie założenia miasta przez Potockiego, nadając mu

³⁶ Włodzimierz Trusz, dyrektor I Gimnazjum w latach 1925–1929, zmarł 6 czerwca 1931 r. Zob. J. Zieliński: *Ś.P. Włodzimierz Trusz. Dyrektor Zakładu I IX 1925 r.–31 VIII 1929 r. (Wspomnienie pośmiertne)*. W: *Sprawozdanie Dyrekcji I. Państwowego Gimnazjum im. Mieczysława Romanowskiego w Stanisławowie za rok szkolny 1930/1931*. Stanisławów 1931, s. 11–13. Franciszek Jun, nauczyciel języka polskiego, był początkowo tymczasowym kierownikiem szkoły, a 1 grudnia 1930 r. został mianowany jej dyrektorem. Zob. *ibidem*, s. 18.

³⁷ J. Zieliński: *Stanisławów 1941*. „Tygodnik Powszechny” 1961, nr 20; *Idem: Szkoła polska w Stanisławowie w czasie II wojny światowej*. „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1961, nr 3, s. 371–380; *Lista ofiar polskiego społeczeństwa Stanisławowa i okolic w latach 1939–1945*. Kraków 2000. Zob. też K. Lanckorońska: *Wspomnienia wojenne 22 IX 1939–5 IV 1945*. Kraków 2002, s. 145–175.

nazwę Iwanofrankowsk. Tak więc *Księga Pamiątkowa...* dokumentuje życie dawnego Stanisławowa – miasta, którego na mapie dziś już nie ma. Jej redaktorzy nie tylko wpisali w głęboki sens dzieła przeszłość i sprawy bieżące z początków II Rzeczypospolitej, ale też dali dokument „niezamierzony”, „dopisany” przez historię.

Dla autorki artykułu *Księga Pamiątkowa...* jest fragmentem dokumentacji rodzinnej. Do I Gimnazjum w Stanisławowie uczęszczali bowiem niegdyś dwaj Bracia Dziadka. W święcie szkoły nie uczestniczyli ze względu na podeszły wiek. Nadesłali więc tylko telegramy gratulacyjne. A podpisali je: Karol Kasztelewicz, starszy radca Skarbu z Brzeska, oraz Kazimierz Kasztelewicz, inspektor P.K.P. ze Lwowa³⁸. Ojciec autorki, jako uczeń wyższych klas Szkoły Realnej, był zatrudniony w Bursie im. Józefa Ignacego Kraszewskiego jako cenzor³⁹. W Zakładzie Stanisławowskim uczył się Brat Matki: Tadeusz Kasztelewicz, który wymieniony jest wśród abiturientów 1913 roku⁴⁰ i niemal prosto z ławy szkolnej poszedł do Legionów. Walczył w Karpatach, po wojnie ukończył studia prawnicze, a następnie był naczelnikiem Urzędu Ziemskiego w Stanisławowie. W czasie II wojny był pierwszym komendantem Armii Krajowej w Stanisławowie. Jego nazwisko umieścił profesor Zieliński wśród zamordowanych w Czarnym Lesie. Do Gimnazjum I uczęszczał również brat autorki – Kazimierz Kostecki⁴¹, zamęczony przez hitlerowców.

Księga Pamiątkowa... zawsze znajdowała się na półce wśród albumów z fotografiami rodzinnymi. Nie ma obecnie Stanisławowa, jest Iwanofrankowsk. Nie ma domu przy ulicy Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego 18, nie ma etażerki z mosiężnymi ozdobami ani półki z pamiątkami. Ocalał dziwnym trafem ten stanisławowski druk, który utrwała więzy z Ziemią Utraconą. *Habent sua fata libelli*.

³⁸ *Księga Pamiątkowa...*, s. 218.

³⁹ Cenzor – uczeń starszych klas, który mieszkając w Bursie opiekował się młodszymi uczniami podczas odrabiania lekcji – pomagał, odpytywał, w razie konieczności karał. Był też pośrednikiem między uczniem a gronem nauczycielskim, odpowiadał za postępy podopiecznego w nauce przed jego rodzicami. Zob. J. Kostecki: *Pamiętnik*. Rękopis w posiadaniu autorki.

⁴⁰ *Księga Pamiątkowa...*, s. 115.

⁴¹ Zob. 1728–1928, *Sprawozdanie Dyrekcji I Gimnazjum Państwowego im. M. Romanowskiego w Stanisławowie za rok szkolny 1927/28*. Stanisławów 1928, s. 31. Kazimierz Kostecki wymieniony jest wśród uczniów klasy pierwszej.